

Nowe plany Szymona Rekiety – w domu też nie ma czasu na nudę

- Włosi wprawdzie znani są z dużego temperamentu, ale na kolarstwie znają się jak mało kto i doskonale wiedzą, że zagraniczny zawodnik musi mieć okres ochronny, by poznać środowisko, nauczyć się języka, pozatapiać wszystkie sprawy. W przypadku Szymona było ich sporo i jedna najważniejsza – zdanie w Polsce matury. To wymagało by w pewnym okresie więcej czasu poświęcić na naukę niż trening. Mimo to wychowanek Warmii zdobył brązowy medal w Mistrzostwach Polski Orlików w jeździe na czas, znalazł się w drugiej dziesiątce mistrzostw świata. A przecież rywale byli znacznie starsi i zajmowali się tylko sportem.

- Zamknąłem ten rozdział pomyślnie i bardzo się z tego cieszę, bo jak szkołę się zacznie, trzeba ją skończyć – mówi Szymon Rekieta. Teraz mogę wszystkie siły poświęcić kolarstwu. Do połowy stycznia przebywam w rodzinnym Biskupcu, ale nie jest to urlop wypoczynkowy. Przeciwnie. Przygotowuję się do nowego sezonu, a wspierają mnie wszyscy z kolarskiej sekcji Warmii. Dzięki ich obecności czuje się świetnie, mogę też bez przeszkód realizować swój plan treningowy. Na razie są to zajęcia ogólnorozwojowe, podbudowa pod ciężką pracę. Za miesiąc we Włoszech zacznie się "połykanie" kilometrów.

- Czy będziesz jeździł w tej samej grupie?

*- Nie. Zaszły istotne zmiany. Dyrektor zespołu, w którym występowałem **Elso Frediani** założył nową – młodzieżową grupę pod nazwą **Franceschi AltoPack**. Zarejestrowana została w San Marino i w pierwszym sezonie startów ma ścigać się we Włoszech głównie w wyścigach amatorskich i orlików. Nie wykluczone są również i zagraniczne wojaże, tym bardziej, że promotorem zespołu jest słynny **Mario Cipollini**. Mam nadzieję, że jego nazwisko otworzy nam nowe możliwości.*

- Jakich będziesz miał partnerów.

- Skład ekipy jest już znany. Jest w niej sześciu Włochów, Rosjanin, Białorusin i trzech Polaków. Oprócz mnie także: Gracjan Szelaąg i Dawid Wypych. Role nie są jeszcze podzielone. Spotykamy się we Włoszech w styczniu i rozpoczynamy zasadnicze przygotowania. Cieszę się, że nie muszę przenosić się w jakiś inny rejon Italii. Wprawdzie nie będę już mieszkał z Pawłem Poljańskim i Rafałem Majką, czego żałuję, ale lokum, które zaproponował mi nowy klub jest niedaleko - kilka kilometrów dalej.

- Czy wystartujesz w Mistrzostwach Polski ?

- Oczywiście w kraju na imprezach rangi mistrzowskiej reprezentuję macierzysty klub z Biskupca. Mam nadzieję, że nadal znajdę miejsce w kadrze i wystąpię w mistrzostwach świata i kontynentu. Nie wykluczam też udziału w innych wyścigach w Polsce. Ale na razie nie ma konkretnych planów i terminów. Najważniejsze, że mam w sobie dużo energii i jestem głodny sukcesów. Chciałbym pozdrowić wszystkich sympatyków kolarstwa na Warmii i Mazurach. Spotykam się z ich strony z dowodami ich sympatii, ja będąc we Włoszech też o nich myślę.